

Krakowski pielęgniarz rzucił na deski ministra

Kontrowersje. Fiskus bezprawnie złupił biały personel szpitali na 30 mln zł. Teraz odda kasę

Dorota Stec-Fus

dorota.stec@dziennik.krakow.pl

Tadeusz Wadas, przewodniczący Małopolskiej Izby Pielęgniarek i Położnych, wygrał w Naczelnym Sądzie Administracyjnym batalię o bezprawnie pobierany podatek od szkoleń, organizowanych przez samorząd pielęgniarstwa. Fiskus w Krakowie będzie musiał zwrócić jej członkom 1,5 mln zł, a w całym kraju ok. 30 mln zł.

Proceder łupienia białego personelu (również lekarzy) trwa od lat. - *Mamy obowiązek wpłacać składki członkowskie do kasy izby i odprowadzać od nich podatek. Ze składek szkolimy się obowiązkowo, za udział w których uczestnicy również muszą płacić podatek. Fiskus traktuje bowiem kursy jako przychód. Dochodzi więc do dwukrotnego opodatkowania tych samych pieniędzy* - mówi Tadeusz Wadas. W ciągu 5 lat niektóre pielęgniarki, pielęgniarze i położne zapłacili nawet do 2 tys. zł.

Wadas jeszcze w 2015 roku wystąpił do ministra finansów o zaprzestanie podwójnego opodatkowywania pielęgniarek. W kwietniu tegoż roku dyrektor Izby Skarbowej w Katowicach, działający w imieniu ministra, nie uznał racji Wadasa. Jednak



FOT. JOANNA URBANIEC

Tadeusz Wadas przetał szlak dla całej korporacji zawodowej

w listopadzie 2015 r. Wojewódzki Sąd Administracyjny w Krakowie przyznał pielęgniarzowi rację. Sąd podkreślił, że to właśnie składki umożliwiają izbom prowadzenie kształcenia podyplomowego i zwiększanie kompetencji personelu.

Radość trwała krótko, bo minister zaskarżył to orzeczenie do NSA. Na jego decyzję - która jest ostateczna - trzeba było czekać ponad 2,5 roku. Było warto, bo sędziowie przyznali rację

Wadasowi. W przesłanym mu w poniedziałek uzasadnieniu sędziowie wykazują, że kurs opłacony przez samorząd zawodowy ze składek członkowskich nie jest przychodem uczestników, nie zachodzi zatem konieczność uiszczania podatku. NSA powołuje się m.in. na orzeczenie Trybunału Konstytucyjnego z 8 lipca 2014 roku.

- *Z decyzji NSA wynika, że fiskus będzie musiał zwrócić niesłusznie pobrany podatek za*

5 ostatnich lat. Ale każda pielęgniarka, pielęgniarz czy położna będą musieli indywidualnie wystąpić do urzędu skarbowego z wnioskiem o korektę zeznania i zwrot pieniędzy - wyjaśnia mecenas Beata Nowak. Dodaje jednak, że możliwości odzyskania odsetek nie ma.

Po wakacjach NSA wyda orzeczenie w analogicznej sprawie, wniesionej w czerwcu 2016 r. przez Małopolską Izbę Pielęgniarek i Położnych (MIPiP) - identycznej do tej, którą wcześniej wytoczył jej przewodniczący jako osoba fizyczna i wygrywając, przetał szlak. Jego treść jest raczej przesądzona. Wtedy fiskus nie będzie miał argumentu, że wyrok NSA dotyczy tylko Tadeusza Wadasa.

W 2016 r. za 6,5 tys. przesyłek z PIT-8C małopolska izba zapłaciła (tylko tytułem kosztów pocztowych) 33 tys. zł, w roku ubiegłym za ponad 4 tys. pism - ponad 25 tys. zł. Niestety, te pieniądze przepadły bezpowrotnie.

Wadas podkreśla, że wytażając indywidualną sprawę resortowi finansów, nie myślał o swoich pieniądzach (po odzyskaniu przeznaczy je na cel społeczny), lecz taką właśnie drogą chciał zaprotestować przeciwko obciążaniu niesłusznymi kosztami całej korporacji. ©©